

Sprawa działek pod kampus czeka na rozwiązanie

tuli



W tym tygodniu poznamy dokładny harmonogram prac związanych z uporządkowaniem terenu pod budowę uniwersyteckiego kampusu. Sprawa działki, na której centrum akademickie ma powstać, ciągnie się już blisko trzy lata.



Fot. Agnieszka Sadowska / AG

Ciągle znajdują się tam ogródki działkowe. A działkowcy swoich grządek - mimo że ogród z założenia miał być tymczasowy - oddać nie chcą.

Kampus Uniwersytetu w Białymstoku ma powstać na 30 ha przy ul. Ciołkowskiego. Kiedy blisko trzy lata temu miasto podjęło decyzję, że właśnie tam powstanie uniwersyteckie centrum (a ponad rok temu sprzedało ziemię uczelni), białostocki oddział Polskiego Związku Działkowców rozpoczął walkę z decyzją magistratu. Zaskarżał ją do białostockich sądów i Samorządowego Kolegium Odwoławczego. Spora część z 300 działkowców była zdania, że teren ten należy im się przez zasiedzenie, a jeżeli kampus ma tam powstać, to powinni dostać odszkodowania lub inny równie atrakcyjny teren.

Wiosną Wojewódzki Sąd Administracyjny orzekł, że skargi działkowców z ogródków przy ul. Ciołkowskiego są bezzasadne. Magistrat nie mógł jednak kontynuować postępowania egzekucyjnego, gdyż nie wszystkie sprawy sądowe zostały zakończone. Teraz pojawia się nadzieja, że w najbliższych miesiącach prace nabiorą tempa.

- W tym tygodniu chcemy przedstawić dokładny harmonogram działań, który konsultujemy z naszym egzekutorem, na podpis prezydenta miasta i prezesa działkowców czeka też pismo w sprawie inwentaryzacji - mówi Urszula Sienkiewicz, rzecznik prasowy prezydenta miasta.

Działkowcy zaś wciąż uważają, że sprawy utknęły w martwym punkcie.

- Nic się w kwestii działek nie zmieniło. Cały czas toczą się jakieś sprawy, a to w Naczelnym Sądzie Administracyjnym, a to w Sądzie Wojewódzkim. Nawet władze uczelni nie próbowały

się z nami w ostatnim czasie kontaktować - tłumaczy nam Wiesław Sawicki, prezes białostockiego oddziału PZD.

Władze uczelni miały nadzieję, że do jesieni sprawy zostaną zakończone: egzekucja będzie przeprowadzona do końca, a teren szybko uzbrojony. Zwłaszcza że jak mówił na ostatnim czwartkowym spotkaniu z prezydentem prof. Marek Proniewski, prorektor ds. ekonomicznych Uniwersytetu w Białymstoku: - Do końca roku chcemy mieć pozwolenie na biologię, matematykę z informatyką oraz zwierzętarnię. Na przełomie lub na początku przyszłego roku chcemy wchodzić na plac budowy z tym na co mamy pozwolenia.

Latem uniwersytet dostał pozwolenie na budowę pierwszego z budynków - Uniwersyteckiego Centrum Kultury.

Kampus to największa inwestycja uniwersytetu. Koszt pierwszego etapu inwestycji to 60 mln euro. Pieniądze pochodzą z Programu Operacyjnego Rozwoju Polski Wschodniej oraz Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. Do 2013 r. przy ul. Ciołkowskiego powstanie wydział matematyki i informatyki z Uniwersyteckim Centrum Obliczeniowym, instytut biologii, wydział fizyki, instytut chemii oraz wspomniane Uniwersyteckie Centrum Kultury.

Źródło: Gazeta Wyborcza Białystok